

# Andrzej Bronk

---

## Filozofia nauki i nauka w ujęciu Stanisława Kamińskiego

---

Studia Philosophiae Christianae 29/1, 156-163

---

1993

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Dyskusja więc nad — wydaje się proponowanym ogólnie przez Kamińskiego — przedmiotowym ale również doświadczalnym punktem wyjścia w etyce nie jest zakończona, i stąd realizujący inny model etyki winni odpowiedzieć na wysunięte przez niego krytyczne argumenty.

ANDRZEJ BRONK

### FILOZOFIA NAUKI I NAUKA W UJĘCIU STANISŁAWA KAMIŃSKIEGO

1. S. Kamiński (1919—1986) główne swe osiągnięcia upatrywał w dziedzinie logicznej i filozoficznej teorii nauki oraz metodologii filozofii klasycznej<sup>1</sup>. Podstawowe jego dzieło *Pojęcie nauki i klasyfikacja nauk*<sup>2</sup> uważać można za oryginalną próbę paradygmatycznego (bardziej filozoficznego niż historyczno-socjologicznego) przedstawienia dziejów różnych koncepcji nauki poprzez dostrzeżenie określonej tendencji rozwojowej oraz wykorzystanie perspektywy filozoficznej i historycznej do systematycznych rozważań nad naturą poznania naukowego. Rolę Kuhnowskiego paradygmatu odgrywa tu „koncepcja (pojęcie) nauki”. Charakterystycznym bowiem rysem podejścia S. Kamińskiego (i prac pisanych w lubelskim środowisku filozoficznym) jest osobliwy historyzm tj. poszukiwanie w dziejach: inspiracji dla własnych problemów, częściowego potwierdzenia słuszności proponowanych rozwiązań oraz zrozumienia kierunku rozwoju pewnego zagadnienia.

Badania nad nauką prowadzi S. Kamiński na wielu, niekiedy równoległych, płaszczyznach: referująco-opisującej, porządkująco-wyjaśniającej, wartościująco-oceniającej, czy wręcz normatywno-projektującej. Postępowaniu temu sprzyja (wcześniejsza) wizja nauki, jaką autor zaawdzięczał filozofii. Zauroczony „faktem nauki”, interesuje się nią wielostronnie, zarówno jako szczególnego rodzaju poznaniem (lub jego rezultatem w postaci wiedzy naukowej), jak i ważnym dla ludzkiego istnienia zdarzeniem kulturowym. Notował skrupulatnie wszystko, co wiązało się z nią bezpośrednio i pośrednio. Ambicją jego było objęcie wszystkich ważniejszych zdarzeń i etapów z dziejów pojęcia nauki w oparciu o całość dostępnego w danym okresie materiału ze szczególnym uwzględnieniem czasów najnowszych i najnowszej literatury. Starał się odnotować każdego ważniejszego autora, pogląd, stanowisko, kierunek, szkołę i zmianę w ramach danego podejścia. Stąd tyle informacji w jego pracach o różnych kierunkach filozoficznych i metodologicznych (w postaci charakterystycznych „izmów”), a obok tego drobniagowe uwagi z dziejów poszczególnych nauk: daty, nazwiska naukowców, wynalazki, odkrycia, teorie...

<sup>1</sup> Por. S. Kamiński, *Autobiogram i bibliografia*, „Ruch Filozoficzny” 42 (1985), 106—112. *Bibliografia prac naukoznawczych Stanisława Kamińskiego*, zestawili T. Szubka, „Zagadnienia Naukoznawstwa” 22 (1986) 4, 673—678. Zob. również A. I. Buczek, T. Szubka, *Bibliografia prac Stanisława Kamińskiego*, „Roczniki Filozoficzne” 35 (1987) 1, 5—47.

<sup>2</sup> Lublin 1961, 1981<sup>3</sup>. W dalszym ciągu strony w tekście bez bliższego określenia dotyczą *Pojęcie nauki i klasyfikacja nauk*.

S. Kamiński przyznawał się do dwu przede wszystkim tradycji: filozofii klasycznej oraz analitycznej (scholastycznej i szkoły lwowsko-warszawskiej). Pierwszej (realistycznej teorii bytu i poznania oraz historii filozofii) zawdzięczał filozoficzne i historyczne, drugiej — logiczne zainteresowania nauką i ogólniej kulturę metodologiczną. Przeszedł on w swym rozwoju filozoficznym trzy znamienne etapy: od postawy niemetafizycznej, zauroczonej możliwościami logiki formalnej<sup>3</sup> i metodologii, do prometafizycznej (metodologiczno-filozoficznej) i ostatecznie wyraźnie filozoficznej i mądrościowej. W swym rozwoju metodologicznym akceptował najpierw dość wiernie teorię nauki logicznego (lub — jak go nazywał — logicznego) empiryzmu, zmodyfikowaną potem Popperyzmem, wzmocnionym, dla uniknięcia sceptycyzmu, intelektualizmem: poglądem o istnieniu intelektu, trzeciej, obok dyskursywnego rozumu i zmysłów, intuicyjnej (i racjonalnej) władzy poznawczej.

2. Porządkując nauki o nauce „wedle tego w jakim aspekcie ontycznym i jaką metodą badają one nauki” (s. 33), S. Kamiński dochodzi do zasadniczej dla siebie typologii<sup>4</sup>. Odróżnia trzy główne typy nauk o nauce: humanistyczne (historia, socjologia, psychologia, ekonomia i polityka nauki), filozoficzne (ontologia<sup>5</sup>, epistemologia, wąsko pojęta filozofia nauki i filozofia kultury) oraz formalne (logika języka naukowego, logika formalna, teoria rozumowań stosowanych w nauce i metodologia nauki). Własne zainteresowania nauką określał S. Kamiński początkowo mianem *ogólnej metodologii nauk*<sup>6</sup>, potem, pod wpływem filozofii anglosaskiej i jej terminologii, odchodził niekiedy od tego określenia na rzecz *filozofii nauki*. Oba te terminy funkcjonowały u niego w różnych znaczeniach<sup>7</sup>. W *Pojęciu nauki i klasyfikacji nauk*, zależnie od potrzeby, nazywa ogólnie swoje zainteresowania metodologią nauki, teorią nauki lub filozofią nauki.

S. Kamiński przyjmuje dwa zasadnicze znaczenia terminu *metodologia nauki*<sup>8</sup>: 1) wąskie (klasyczne poniekąd i częściowo neopozytywistyczne w sensie logicznej teorii nauki) jako teorii metod uprawia-

<sup>3</sup> S. Kamiński, zarówno w wykładach, jak i publikacjach, poświęcał wiele uwagi naukom formalnym, zwłaszcza matematyce.

<sup>4</sup> Por. 33 n. Jest to jedna z kilku typologii nauk o nauce S. Kamińskiego. Żadna z nich nie zapewnia „rozłączności, bo punkt widzenia badań przedsiębranych w stosunku do nauki nie bywa w wielu dyscyplinach jednolity i konsekwentny, a nadto częste są badania interdyscyplinarne” (tamże).

<sup>5</sup> Jest to „problem ontycznego statusu” desygnantów nazwy nauka a zwłaszcza „odpowiedzi na pytanie, jaką rzeczywistością jest nauka” (s. 27).

<sup>6</sup> Kierowana przez S. Kamińskiego katedra (wyodrębniona formalnie w 1952 r.) nosi miano *Katedry Metodologii Nauk*, a on sam określał siebie metodologiem, chociaż z biegiem czasu godził się także na nazwę teoretyk nauki lub filozof nauki.

<sup>7</sup> Terminologiczne dylematy S. Kamińskiego są wyrazem pluralizmu podejść współczesnej filozofii nauki, dość swobodnie przekraczającej granice różnych dyscyplin.

<sup>8</sup> Autor odróżniał, nie zawsze konsekwentnie, metodologię nauki (niekiedy używał też terminu: ogólna metodologia nauki), badającą to, co wspólne wielu naukom, od metodologii nauk (szczegółowej metodologii nauk), zajmującej się osobliwościami poszczególnych nauk.

nia nauki, posługującej się „głównie metodą logicznej analizy i rekonstrukcji czynności badawczych oraz ich kodyfikacji” (s. 41). Zmierza ona „do konstrukcji ogólnych modeli optymalnego (racjonalnego i sprawnego) postępowania naukowego oraz ich uzasadnienia ze względu na cel, jaki stawia sobie nauka. Jest więc dyscypliną opisową, wyjaśniającą i praktyczną, bo usprawiedliwia naukowe metody rekonstruowane lub projektowane” (s. 41); 2) szerokie, w sensie całościowej (filozoficznej, logicznej, humanistycznej<sup>9</sup>) teorii nauki, zainteresowanej faktem nauki.

Podobnie wyróżnia S. Kamiński trzy co najmniej (dwa metaprzecmiotowe i jedno przedmiotowe) znaczenia terminu filozofia nauki<sup>10</sup>: 1) najszersze (anglosaskie i poniekąd scjentystyczne<sup>11</sup>, przy którym filozofia nauki mieści się „na pograniczu uprawiania filozofii i nauk szczegółowych. Należy zarazem do filozofii, logiki i matanauk, a może mieć charakter ściślej filozoficzny (np. epistemologiczny), bardziej humanistyczno-praktyczny (np. naukoznawstwo) albo głównie formalny (np. czysto logiczna teoria nauki)”<sup>12</sup>. Obejmuje ona „ogólną metodologię nauk i semiotykę logiczną, metodologię nauk przyrodniczych i filozofię przyrody oraz metodologię humanistyki i metodologię filozofii” (s. 98); 2) węższe w pewnym sensie właściwe (klasyczne), gdy „nazwa *filozofia nauki* oznacza teorię nauki jako bytu, teorię poznania naukowego (źródło, granic i jego wartości) oraz teorię, ostatecznościowo wyjaśniającą naukę jako dziedzinę kultury (zwłaszcza pozycję nauki w kulturze oraz jej rolę we współczesnym świecie)” (s. 37); 3) przedmiotowe, gdy filozofia nauki „analizuje, czym jest materia, struktura, funkcjonalizm, cel, determinizm itp.” (s. 38).

Przyznając, że wybór terminów: metodologia nauki, teoria nauki lub filozofia nauki, „jest sprawą zwyczaju narodowego, a nawet konwencji” (s. 37, p. 41), S. Kamiński podkreśla równocześnie, że badanie natury nauki winno uwzględnić wszystkie jej aspekty: logiczny, humanistyczny, filozoficzny, jak również aksjologiczny. Ponieważ jednak główna rola przypada tu podejściu filozoficznemu, zależy mu na uprawianiu filozofii nauki jako odrębnej (autonomicznej) dyscypliny o ontycznych i epistemologicznych podstawach nauki, której celem byłoby

<sup>9</sup> Stąd też metodologia nauki jest również nauką historyczną. „Metodolog nauki nie może się ograniczyć tylko do rekonstrukcji logicznej (racjonalnej) postępowania badawczego (...), bo nie mógłby rozwiązać problemu rozwoju (doskonalenia) nauki” (s. 41). Por. również *O rozwoju teorii empirycznej*, „Roczniki Filozoficzne” 30 (1982) 3, 129—141; poprawione wydanie „Zagadnienia Naukoznawstwa” 12 (1986) 4, 662—672; cytuję wg 1982.

<sup>10</sup> Tak, jak w przypadku metodologii nauki S. Kamiński przestrzega przed mieszaniami (ogólnej) filozofii nauki, która „bada to, co jest naukom wspólne”, z (szeregową) filozofią nauk, badającą „to, co osobliwe dla poszczególnych nauk” (s. 38). Por. S. Kamiński, *Filozofia nauki*, *Encyklopedia Katolicka*, t. 5, Lublin 1989, 261—264.

<sup>11</sup> „Często, szczególnie u filozofów scjentystycznych, filozofią nauki nazywa się logiczną i epistemologiczną teorię nauk empirycznych. Analizuje ona dogłębnie język, metody, strukturę i dynamikę nauki. Utożsamia się więc filozofią nauki po prostu z nienormatywną metodologią nauki i teorią naukowego poznania” (s. 37).

<sup>12</sup> *Filozofia nauki w Polsce w latach 1973—1982 (Wstępna ocena działalności badawczej)*, „Roczniki Filozoficzne” 32 (1984) 1, 241.

rozumienie różnych koncepcji nauki przez ich „prześwietlenie” od strony filozofii klasycznej, będącej stałym punktem odniesienia.

Z kilku powodów S. Kamiński jest przekonany o potrzebie i zasadności uprawiania wielu różnych typów badań nad nauką. Sprzyjają one zrozumieniu znaczenia i miejsca nauki w kulturze<sup>13</sup>, teoretycznemu wyjaśnieniu natury i podstaw wiedzy naukowej, jej poznawczych roszczeń<sup>14</sup>, pokazaniu integrującej roli refleksji metodologicznej dla unifikacji specjalistycznych dyscyplin naukowych i współpracy między naukowcami<sup>15</sup>, jak również podkreśleniu ważnego praktycznego znaczenia świadomości metodologicznej dla poszczególnych nauk<sup>16</sup>, jak np. w filozofii, dla której jest ona często jedynym narzędziem samokontroli<sup>17</sup>. Zasadniczy jednak powód zainteresowania S. Kamińskiego nauką wiąże się z fundamentalistycznym pojmowaniem filozofii jako dyscypliny „kładącej podstawy”, m. in. pod poznanie naukowe<sup>18</sup>. Jednym z głównych zadań filozofii nauki jest badanie (często ukrytych) założeń filozoficznych i metodologicznych, na których „opiera się” nauka oraz krytyka prób jej ideologicznego nadużywania. Nie ukrywając własnych założeń badawczych, S. Kamiński stwierdza obecność filozofii zarówno w uprawianiu samej nauki, jak i w jej teorii, gdyż „wolne od założeń badanie jest metodologicznym mitem” (s. 183). „Za każdą wielką teorią naukową stoi jakaś filozofia, tylko że najczęściej nie uświadamia sobie tego twórca tej teorii” (s. 7). Nie można więc uprawiać filozofii nauki bez jakiejś filozoficznej prekoncepcji samej nauki, zwłaszcza „niepodobna a filozoficznie traktować o przedmiocie wiedzy” (s. 169).

Charakterystycznym rysem metodologii nauki S. Kamińskiego jest zainteresowanie tym, co nauki łączy, a nie, co je dzieli. Szczególnie zależy mu na zaradzeniu postępującej specjalizacji i spowodowanej nią poznawczej dezintegracji nauk przez pokazanie jedności wiedzy nauko-

<sup>13</sup> Chodzi także m. in. o rozumienie dość powszechnej postawy „scjentyistyczno-technicznej” i „kultu ekspertów”. „Dlatego właśnie jawi się potrzeba adekwatnego poznania natury nauki, jej funkcjonowania w społeczeństwie i kulturze oraz zasad jej rozwoju i zaplanowanej optymalizacji” (s. 5).

<sup>14</sup> „Zagadnienie epistemologiczne wiąże się z determinacją najbardziej wartościowego poznania naukowego z uwagi na jego genezę, strukturę i dynamikę” (s. 22).

<sup>15</sup> S. Kamiński cenił wykształcenie ogólnohumanistyczne, do którego zaliczał również posiadanie określonej wiedzy o nauce.

<sup>16</sup> „Rozważania nad nauką zawsze towarzyszyły badaniom naukowym. (...) Gdy w rekonstrukcji zasad badania naukowego zwrócono uwagę również na rozwój teorii naukowych (T. S. Kuhn) jeszcze bardziej uwyraźniło się wzajemne oddziaływanie ogólnych dyscyplin metanaukowych i nauki. (...) Nauka jest poznaniem, które samo siebie tworzy, więc jednocześnie powinno wiedzieć, jak i dlaczego się tak, a nie inaczej tworzy, stąd świadomie organizować się, mając na względzie własny rozwój” (s. 7).

<sup>17</sup> W ten sposób metodologia nauki znajduje się na usługach samej filozofii: badania nad naturą poznania naukowego służyły S. Kamińskiemu do ustalania natury poznania filozoficznego.

<sup>18</sup> Por. A. Bronk, *Antyfundamentalizm filozofii hermeneutycznej i fundamentalizm filozofii klasycznej*, „Roczniki Filozoficzne” 36 (1988) 1, 159—183.

wej, przy równoczesnym uznaniu jej pluralizmu oraz metodologicznej autonomii poszczególnych dziedzin wiedzy<sup>19</sup>. Ceniąc zabiegi unifikujące i dyscypliny integrujące<sup>20</sup>, autor upatruje sens sytematyzujących badań metodologicznych między innymi w ich funkcji jednoczącej i porządkującej.

Dostrzegając rozliczne, wzajemne (heurystyczne) powiązania nauki i filozofii, S. Kamiński przestrzega przed „krzewieniem izolacjonizmu” w nauce (s. 258 p. 53) oraz podkreśla potrzebę „atmosfery intelektualnych kontaktów osobistych i faktycznego współdziałania” (s. 256 p. 49). Stwierdzając, że dzieje pojęcia nauki splatają się z dziejami filozofii, autor pokazuje, jak zmieniające się koncepcje filozofii wywierały wpływ na przemiany pojęcia nauki. Domaga się wprost „współpracy nauk i filozofii (zwłaszcza klasycznej)”<sup>21</sup>. W rezultacie S. Kamiński, mimo wymogu respektowania metodologicznej autonomii poszczególnych dziedzin, nie jest demarkacionistą skrajnym: „granica nawet między przeciwstawnymi w zasadzie typami wiedzy może nie być ostra” (s. 291). Podobnie, chociaż stawia on odrębne wymogi poznaniu filozoficznemu i naukowemu, przyznaje, że „trudno konkretnie wskazać, gdzie leży granica między filozofią a naukami szczegółowymi” (s. 282).

3. Odpowiedź na pytanie o naturę (koncepcję) nauki polega według S. Kamińskiego na podaniu jej treściowej definicji. Drogą do jej sformułowania jest krytyczna analiza „podstawowych determinantów nauki: przedmiotu i celu, metody, logicznej struktury tudzież poznania naukowego” (s. 167). Autor przyznaje jednak, że osiągnięcie „pełnej i ścisłej definicji rzeczowej nauki jest niemożliwe” (s. 167) gdyż w przypadku nauki chodzi o zjawisko „wielowymiarowo złożone, wielopostaciowe i dynamiczne”. Sytuacja ta sprawia, że każda pełniejsza charakterystyka nauki wymaga wielu i różnych podejść. Dzięki przyjęciu analogicznego znaczenia terminu nauka „jedna zwięzła definicja nauki” jest wprawdzie możliwa, ale będzie ona „wielce ogólnikowa i treściowo uboga” (s. 21).

Własne rozumienie nauki zawdzięcza S. Kamiński filozofii klasycznej oraz współczesnej filozofii nauki. Lektura jego tekstów pokazuje, że operował on trzema (co najmniej) pojęciami nauki: 1) najszerszym (klasycznym platońsko-arystotelesowskim) w sensie *epistémé*, dobrze uzasadnionego poznania empiryczno-racjonalnego, różnego od prawdopodobnego poznania *doksalnego*. Pojęcie to obejmuje również filozofię i niektóre odmiany teologii; 2) węższym, rozciągającym się tylko na nauki przyrodnicze i humanistyczne (społeczne); 3) najwęższym (scjentyistycznym, które odrzucał), kiedy „nauką” obejmuje się tylko przyrodnictwo (lub wręcz samą fizykę).

Na uznanie racjonalności nauk empirycznych chociaż różnej od racjonalności logiki, za przypadek ludzkiej racjonalności w ogóle, pozwala S. Kamińskiemu pojmowanie nauki jako *epistémé* (średniowiecznej *scientiae*) oraz utożsamianie racjonalności poznania naukowego z jego

<sup>19</sup> S. Kamiński, *O podstawach unifikacji nauk*, w: *Problemy epistemologii pragmatycznej*, Warszawa 1972, 107—119.

<sup>20</sup> „Specjalizacja nie jest cnotą, lecz złem koniecznym. (...) Refleksja nad poznaniem dochodzi też bez trudu do wykrycia naturalnej tendencji unifikacyjnej w zdobywaniu wiedzy” (s. 250).

<sup>21</sup> S. Kamiński, *Nauka i filozofia a mądrość*, „Roczniki Filozoficzne” 31 (1983) 2, 24.

metodycznością i szeroko pojmowaną logicznością. Metodyczność polega na respektowaniu metodologicznych reguł uprawiania nauki, gdyż metoda uprawiania nauki jest „istotnym sprawdzianem naukowości, posiadającym przy tym ogromne walory dydaktyczne i wielostronną użyteczność” (s. 182). Podobnie logiczność zapewniają nauce „odpowiednie jej źródła i uprawomocnienie oraz sformułowanie. Najogólniej mówiąc ma być uzyskana za pomocą metod wyraźnie podanych i zgodnych z regułami metodologicznymi w takim zakresie, w jakim jest to możliwe w danej dziedzinie poznania, uzasadniona w sposób intersubiektywnie kontrolowany a zwłaszcza niezależna od stanów emocjonalno-wolitywnych oraz wyrażona w języku informacyjnym”<sup>22</sup>.

Racjonalność nauki łączy S. Kamiński z epistemologicznym intelektualizmem: rozumieniem intelektu jako intuicyjnej samozwrotnej (samokontrolującej) władzy poznawczej, pośredniczącej we wzajemnym dialogu między empirycznymi i teoretycznymi czynnikami w nauce. Intelektualizm umożliwia również przezwyciężenie trudności związanych z poszukiwaniem zasady indukcji. Jeśli empiryzmu nie wesprze się intelektualizmem, nauka pozostanie zbiorem niepowiązanych ze sobą danych („faktów”). Sam racjonalizm natomiast, minimalizując poznawczą rolę zmysłów i doświadczenia, wiedzie do idealizmu. Stąd też autor odrzuca zarówno wąski indukcjonizm, nie pozwalający uzyskać wiedzy ogólnej, jak i Popperowski probabilizm i falibilizm, przypisujący poznaniu tymczasowość.

Odróżniając metodyczność (i racjonalność) porządku badania oraz porządku wykładania, S. Kamiński przyznaje, że „ze względu na różnorodność typów zagadnień i zadań badawczych trudno byłoby skonstruować uniwersalną metodę naukową jako jednolity zespół dyrektyw uprawiania wszelkiej nauki” (s. 187). „Metoda naukowa nie jest ani jedna, ani prosta” (s. 184). W teorii humanistyki wyrazem pluralistycznej postawy autora jest przyjęcie antynaturalizmu, tezy o metodologicznej odrębności nauk humanistycznych od przyrodniczych. Dla odmienności swego przedmiotu (tj. filozoficznie dostrzegalnej wyróżnionej ontycznie pozycji bytu ludzkiego i jego wytworów) bliskie poznaniu filozoficznemu, nie spełniają, i spełnić nie mogą, warunków naukowości nauk przyrodniczych. Pluralistyczne stanowisko S. Kamińskiego wiąże się z odrzuceniem scjentyzmu: nauka nie jest „wzorem i miarą doskonałości każdej innej wiedzy tak pod względem teoretycznym jak i praktycznym” (s. 26). Zarzuca on współczesnej filozofii nauki ciasny racjonalizm, ponieważ nie dostrzega ona „istotnego pluralizmu wiedzy racjonalnej, traktując jako epistemologiczno-metodologicznie wartościowe jedynie poznanie typu naukowego”<sup>23</sup>.

S. Kamiński opowiada się za realistycznym widzeniem wiedzy naukowej (realizmem eksplanacyjnym), zgodnie z którym „głównym zadaniem nauki jest wyjaśnienie danych doświadczenia oraz że rzeczywistość może być dana pośrednio (nie tylko w bezpośredniej obserwacji). (...) Nauka wiąże wtedy w swym ujęciu za pomocą obserwacyjno-teoretycznego języka obiektywny świat i podmiotowe podejście, realizując zadanie wyjaśniania” (s. 204—205). Łączenie obiektywności z realnością poznania („dotyczy rzeczywistości istniejącej niezależnie od podmiotu poznającego”, s. 202), pozwala S. Kamińskiemu przyjąć również tezę

<sup>22</sup> O metodzie filozofii klasycznej, „Roczniki Filozoficzne” 34 (1986) 1, 18.

<sup>23</sup> Tamże, 10.

o obiektywnym charakterze poznania naukowego, aczkolwiek nie polega ono „na kopiowaniu świata oraz oddzielaniu faktu i myśli, lecz na konstruującej interpretacji świata, tworzeniu jego modeli, jego form, które prezentują ten świat w pewnym aspekcie” (s. 204).

Poglądy S. Kamińskiego na miejsce i funkcję prawdy w nauce przeszły ewolucję. Opowiadał się konsekwentnie za klasyczną definicją prawdy, w myśl której prawdziwość przysługuje bezpośrednio tylko poszczególnym zdaniom, natomiast teoriom (naukowym) tylko pośrednio. Początkowo głosił wyraźnie, że „sądy fizyki zarówno doświadczalnej jak i teoretycznej posiadają kwalifikację prawdziwości lub nieprawdziwości absolutnej i obiektywnej”. Z biegiem czasu dostrzegł kontrowersyjny charakter prawdy w nauce, nie uważanej przez współczesną metodologię za naczelną wartość i cel nauki. Uznawał odtąd w nauce (umiarkowaną) czynną rolę umysłu (pewien subiektywizm), fakt wpływu aparatury pojęciowej (pewien konwencjonalizm) oraz to, że „prawdziwość tez fizykalnych nie jest ani przedmiotem, ani celem uprawiających fizykę” i że „prawdziwość (zdania naukowego, AB) tylko się postuluje, lecz nie gwarantuje”<sup>24</sup>. Przyjmował dość powszechną wśród metodologów tezę, że kryterium naukowości — zamiast tradycyjnej prawdziwości i pewności — jest „możliwie najmocniejsze uprawomocnienie (usprawiedliwienie, dopuszczalność) zdań teoretycznych ze względu na odpowiednie wyniki obserwacji” (s. 203). Jednak nadal można wskazać inne wypowiedzi autora, świadczące o tym, że nauka, mimo jej wielorakich ograniczeń, pozostała dla niego wzorem poznania racjonalnego i że w głębi duszy był on przekonany, iż celem naukowca jest dojście do wiedzy prawdziwej (a w filozofii — koniecznej).

Zgodnie z postawą klasyczną S. Kamińskiego interesuje w zmienionych kolejach rozwoju nauki i pojęcia nauki przede wszystkim to, co niezmiennie<sup>25</sup>. Osłabienie wiodącej roli prawdy w nauce sprawia, że opowiada się on za rodzajem umiarkowanego kumulatywizmu, który nie zakłada „ściślej korespondencji logicznej lub treściowej” między kolejnymi koncepcjami nauki lub teoriami naukowymi, lecz porzeka na przyjęciu ciągłości tradycji naukowej, przejawiającej się „głównie w przedmiotowym celu nauki: szukaniu najbardziej ogólnych i podstawowych aspektów rzeczywistości, pozwalających unifikując ją (naukę, AB) wyjaśniać i uczynić zrozumiałą” (s. 208). Przyglądając się dziejom pojmowania poznania naukowego S. Kamiński dostrzega, „że choć było niezmiernie wiele istotnie różniących się pojęć nauki, to jednak zachowała się ich genetyczna identyczność, czyli więź między kolejnymi koncepcjami, oraz identyczność funkcjonalna, czyli stałość roli, jaką pełniły w kulturze. Nauka zawsze miała metodycznie ujmować pojęciowo i wyjaśniać racjonalnie to, co dane w doświadczeniu, oraz scalać w systematyczną i pogłębioną wizję

<sup>24</sup> *Problem prawdy w fizyce*, „Roczniki Filozoficzne” 9 (1961) 3, 95. Pisał wówczas: „Uwzględniając w pełni naturę człowieka nie można jednak wykreślić zupełnie z rejestru zadań fizyki prawdy jako wartości zaspokajającej ogólnoludzkie zainteresowania intelektualne w od poznawaniu świata. Prawda jest przecież potężnym motorem psychicznym i etycznym poznania naukowego” (s. 96).

<sup>25</sup> Por. 206 n. Temu m. in. zagadnieniu poświęcony jest wspomniany artykuł *O rozwoju teorii empirycznej*, w którym S. Kamiński próbuje zdać sprawę z tego, co w nauce stałe i zmienne.



rzeczywistości poszczególne ujęcia ponawcze, aby jakoś służyły człowiekowi" (s. 164). Sytuacja ta nie pozwała na jednoznaczne stwierdzenie postępu w nauce. Skądinąd jednak dostrzega on w dziejach nauki nie tylko stopniowy rozwój, lecz jej cztery „gwałtowne i zasadnicze przemiany” (s. 208), wyznaczone nazwiskami Arystotelesa, Galileusza, Comte'a i Poppera<sup>26</sup>, z którymi wiąże cztery wielkie koncepcje nauki: klasyczną, nowożytną, pozytywistyczną i Popperowską (s. 164 n).

MIECZYSLAW BOMBIK

### TEORIA BŁĘDÓW LOGICZNYCH W UJĘCIU STANISŁAWA KAMIŃSKIEGO

Wśród wielu zagadnień, które w sobie właściwą pasją badawczą podejmował i analizował Stanisław Kamiński, istnieje jeszcze jeden rodzaj problematyki, której jako metodolog niejako *ex professo* nie mógł pominąć, była to problematyka błędów logicznych. I rzeczywistość, przez cały okres swej aktywności naukowej sprawa błędów logicznych była przedmiotem jego zainteresowań. Ci z obecnych, którzy go jeszcze dobrze pamiętają jako kolegę, współpracownika, swego profesora i wykładowcę, uczestnika różnego rodzaju kongresów, sympozjów, odczytów, dyskusji przypominają sobie niewątpliwie jak usilnie dążył, szukał i wskazywał drogę dojścia do poprawnego, trafnego i bezbłędnego poznania, które by przy tym było dostatecznie uzasadnione, tzn. w takim stopniu na jaki zezwala poziom badań i stan refleksji metodologicznej na danym etapie rozwoju określonej dziedziny wiedzy. Ta postawa była widoczną realizacją postulatów K. Ajdukiewicza z lat 50-tych, który zachęcał, aby „na gorącym uczynku” wychwytywać błędy i niedociągnięcia logiczne w przemówieniach, dyskusjach, w prasie i literaturze, gdzie występują w tak dużym stopniu, iż możnaby czasem już mówić o przejawach swoistego rodzaju „patologii” czyli chorobie nielogiczności. Badaniom systemowym natomiast poddał problematykę błędów logicznych w artykułach przedstawiających teorię i próbę klasyfikacji tych błędów.

Pierwszy, stosunkowo niewielki artykuł, bo liczący tylko cztery strony, ukazał się w 9 numerze „Studia Logica” z roku 1960 (s. 241—244) i dotyczył błędów wysłowienia myśli. Dokładny tytuł artykułu brzmi: *Próba klasyfikacji błędów wysłowienia myśli*. Autorowi chodzi o braki przy formułowaniu myśli w słowa; braki, które utrudniają bądź w ogóle uniemożliwiają jednoznaczne, ścisłe czy precyzyjne zakomunikowanie informacji. Pod uwagę bierze się tu zarówno język mówiony jak i pisany, tak język potoczny jak i naukowy, zaś ten ostatni jest traktowany jako nadbudowa na języku potocznym. Rezultatem tych rozważań jest wyróżnienie trzech grup błędnych wyrażań:

1. wyrażenia zrozumiałe jedynie w bardzo małym stopniu czyli prawie zupełnie niezrozumiałe,

<sup>26</sup> Wielu filozofów nauki nie dostrzega bynajmniej tej centralnej pozycji Poppera w kształtowaniu współczesnego pojęcia nauki.